

## **Herod i Salomon - dwa mity**

Autor tekstu: **Aleksander Krawczuk**

fragment książki Aleksandra Krawczuka *Herod, król Judei*

**R**zeź niewiniątek — rzeź, której nie było! — stała się na wieki symbolem okrucieństwa.

Posłużyła za temat wielu wspaniałym dziełom sztuki. Tej właśnie zbrodni — tej, której nie popełnił! - zawdzięcza Herod swoją ponurą sławę. Można rzec bez żadnej przesady, że wskutek ewangelicznej opowieści i późniejszych legend srogi król Judei jest do dziś postacią szerzej znaną niż wszyscy wielcy władcy starożytni, którzy prawdziwie kształtowali losy świata. Przy krwawej poświęceniu zdającej się otaczać imię Heroda błędną promieniste gwiazdy Aleksandra Macedońskiego, Juliusza Cezara, cesarza Augusta.

Zapewne, można uznać, że ta zła sława jest tylko sprawiedliwą zapłatą i wyrokiem historii za owe zbrodnie, które rzeczywiście obciążają pamięć zabójcy swej żony i trzech synów. Ale po rozwadze słusność i sprawiedliwość takiego wyroku musi wydać się wątpliwa. I to z różnych względów. Nie tylko dlatego, że jako władca Herod przedstawia się nam raczej korzystnie. Był przecież świetnym politykiem i organizatorem; dzięki temu, choć zdobywał władzę i rządził w wyjątkowo trudnych warunkach zewnętrznych i wewnętrznych, zapewnił swojemu krajowi względną niezależność — jedyną wówczas osiągalną — i gospodarczy rozkwit. Był wciąż między Scyllą rzymskiej zachłanności a Charybdą żydowskiego fanatyzmu; mimo to prowadził swój okręt na bezpieczniejsze wody. Czuł się ściśle związany z ówczesną kulturą ogólnoswiatową, lecz miał też zrozumienie dla tradycji ludu, nad którym panował.

Niesprawiedliwość oceny postaci i czynów Heroda — tej właśnie oceny szeroko rozpowszechnionej — polega przede wszystkim na tym, że wobec innych wielkich osobistości starożytnej historii na ogół odmienne stosuje się kryteria, nie kładąc nacisku na ich „rodzinne” zbrodnie. Nikt nie przypomina stale, że Aleksander Wielki własnoręcznie zabił kilku swych najbliższych przyjaciół — w tym jednego, który w bitwie ocalił mu życie! Komu przyjdzie na myśl podkreślać, że cesarz August skazał na dożywotnie wygnanie swoją jedyną córkę, później zaś i wnuczkę? Że polecił zgładzić prawnuka natychmiast po urodzeniu? Że powodując się „racją stanu” skazał na wygnanie — a może i na śmierć - swego ostatniego wnuka? A któż by wypominał Kleopatrze zamordowanie brata i siostry oraz gotowość pozbycia się — po klęsce — męża i dobroczyńcy, Antoniusza?

Z pewnego punktu widzenia i w jakimś zakresie branie pod uwagę takich faktów ma jednak swoją wartość i uzasadnienie. Oczywiście, nie chodzi tu o prostoduszne odważanie zasług i przewinień lub naiwne zastanawianie się, kto był lepszy, a kto gorszy. Można sprawę potraktować szerzej. Można na przykład porównać wszystkie postacie i pytać, czemu to potomność widzi jedną z nich w blasku i chwale, inną zaś tylko w ciemnych barwach.

Pozostajmy przy historii Żydów w starożytności i zestawmy dwu władców, którzy dla późniejszych pokoleń stali się niemal symbolami władcy dobrego i złego; króla-mędrca i tyrana; sprawiedliwego sędziego i okrutnika. Samo zestawienie imion Heroda i Salomona wydać się może nieomal niestosowne.

Przypomnijmy więc niektóre fakty.

Po śmierci Dawida tron miał przypaść najstarszemu z jego żyjących synów, Adonijaszowi. Stał się jednak inaczej. Starzejący się król uległ intrygom stronnictwa wrogiego Adonijaszowi i na tron wprowadził jego młodszego, przyrodniego brata - Salomona. Prawy dziedzic korony znał widać dobrze charakter swegobrata, bo szybko schronił się do Przybytku. Opuścił święte miejsce dopiero po złożeniu przez Salomona uroczystej przysięgi, że włos mu z głowy nie spadnie. Król wszakże natychmiast okazał się krzywoprzysięzcą; pod jakimś lichym pozorem Adonijasz został na jego rozkaz zgładzony.

Nie on jeden zresztą. Starszy syn Dawida miał na dworze i wśród kapłanów wielu stronników i przyjaciół. Z nimi wszystkimi Salomon rozprawił się z całą bezwzględnością. Wgnany został Abjatar, sławny kapłan Dawidowy; groziła mu śmierć w razie powrotu do Jerozolimy. Znakomity i zasłużony wódz Joab, zwycięzca Edomitów, uciekł - jak poprzednio Adonijasz — do Przybytku; to go nie ocaliło, bo na rozkaz Salomona został zabity u samego ołtarza. Inny wielmoża, Semeja, miał przebywać w Jerozolimie, pod królewskim nadzorem; kiedy raz przypadkiem przekroczył Cedron ścigając zbiegłego niewolnika, przyplącił to życiem.

Tak więc prze zdradę i krew dostał się Salomon na tron. A jak panował?

Jego rządy przypadły na szczęśliwy okres, kiedy nie istniało na Bliskim Wschodzie żadne wielkie mocarstwo. Babilonia i Asyria były osłabione; równie bezsilny był Egipt — Salomon zresztą zdołał uzyskać jedną z córek faraona za żonę. Pokonani zostali - jeszcze przez Dawida i Joaba — Filistyni i Edomici. Z sąsiednimi małymi państewkami łatwo było zachować stosunki pokojowe.

Mimo to ów król, tak mądry ponoć i wspaniały, nie potrafił utrzymać nawet całości ojcowskiego dziedzictwa. Oderwał się Edom, u północnych zaś granic powstał silne państwo z ośrodkiem w Damaszku.

Bo też nie polityka zajmowała Salomona, ale dwór, budowanie, roztaczanie przepychu. Wzniósł pałac i świątynię, kilka osiedli i twierdz. Aby pokryć koszty tych budowli, oddał Hiramowi, królowi Tyru, dwadzieścia miast w Galilei; za materiał budulcowy — cedry i jodły z Libanu — płacił temuż królowi rocznie dwadzieścia tysięcy miar pszenicy i dwadzieścia tysięcy miar oliwy, a przy samym wyrębie lasów i zwózce przymusowo pracowały tysiące Izraelitów. Rzecz prosta, równie przymusowe były wszystkie roboty wewnątrz kraju. Cały kraj został podzielony na dwanaście okręgów, których ludność kolejno przez miesiąc utrzymywał dwór. A ten był wielki i wspaniały. Siedem żon, dziesiątki nałożnic, całe zastępy służby. Na każdy dzień szło trzydzieści korcy białej mąki i sześćdziesiąt zwykłej; dziesięć wołów tuczonych; dwadzieścia wołów z pastwisk; sto owiec; bez liku dziczyzny i ptactwa. Nie wystarczały królowi bogactwa kraju. Współ z Hiramem organizował wyprawy handlowe w odległe strony po kosztowności i przedmioty zbytku.

Ciężkie brzemie zwaliło się na barki szczepów Izraela. Brzemie tym cięższe, że nie było rozłożone równomiernie. Salomon na wszelkie sposoby faworyzował ludność Jerozolimy i jej okolic, a więc Judei właściwej. Wywołało to wśród innych szczepów rozgoryczenie i odnawiało ledwo zabliznione antagonizmy z niedawnej przeszłości

Skutki tej krótkowzrocznej polityki były katastrofalne. Wkrótce po śmierci Salomona królestwo rozpadło się na dwie części: Judę i Izrael. A ten rozpad doprowadził później do klęsk i upadku całego ludu.

Skądże więc — wobec tych faktów tak jasnych i niezbitych — legenda o królu najmądrzejszym i najwspanialszym? Odpowiedź jest prosta. Salomon zjednął sobie swoją niesprawiedliwą polityką Judejczyków i kapłanów. A właśnie oni, zwłaszcza po zniszczeniu Izraela, stali się wyłącznymi nosicielami świadomości i tradycji całego ludu.

Czytelnik tej książki wie, że Herod traktował najsurowiej właśnie te grupy ludności Palestyny...

Płynie stąd nauka:

Kto pragnie zdobyć dobre imię w historii, musi pozyskać sobie tych przede wszystkim, którzy przekazują potomności obraz epoki.

(Publikacja: 08-07-2002)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1019) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1019>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane

przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)